



CYPRIAN KAMIL NORWID

---

**Promethidion**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska



CYPRIAN KAMIL NORWID

# Promethidion<sup>1</sup>

RZECZ W DWÓCH DIALOGACH<sup>2</sup> Z EPILOGIEM<sup>3</sup>

(Plin:<sup>4</sup> O Gladiatorze konającym<sup>5</sup>)

*Tobie, Umarły, te poświęcam pieśni,  
Bo cień, gdy schyla się nad pergaminem<sup>6</sup>,  
To prawdę czyta, o podstępach nie śni...  
Tobie poświęcam, Włodziu<sup>7</sup>!... Słowem, czynem,  
Modlitwą... bliskim znajdziesz mnie i wiernym  
Na szlaku białych słońc, na tym niezmiernym,  
Co się kaskadą stworzenia wytacza  
Z ogromnych BOGA piersi, co się rozdziera  
W strumieniu... potem w krzyż się jasny zbiera,  
I wraca — i już nigdy nie rozpacza!...<sup>8</sup>*

*Tam czekaj, drogi mój! Każdy umiera...*

C. K. N.

## WSTĘP

.....  
.....  
.....

Więc pożegnałem was, którzyście chcieli,  
Bym nie osmucał tych brzegów zielonych,  
A przecież żywym!

\*

<sup>1</sup>*Promethidion* (z gr.) — syn, potomek Prometeusza. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*dialog* (z gr. *diálogos*: rozmowa) — gatunek literacki, mający formę rozmowy między dwoma lub więcej osobami, wywodzący się ze starożytnej Grecji. Celem dialogu bywało często dotarcie do prawdy i jej przekazanie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*epilog* (z gr. *epilogos*) — końcowa część utworu literackiego, opisująca dalsze losy bohaterów lub wyjaśniająca intencje autora albo znaczenie utworu. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Pliniusz Starszy* (23–79) — historyk i pisarz rzymski. Jego jedynym zachowanym dziełem jest *Naturalis historia* (*Historia naturalna*), rodzaj encyklopedii. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*Gladiator konający* — oryginalna rzeźba powstała prawdopodobnie w latach 230–220 p.n.e. Rzymska kopia znana jest jako „Umierający Gal” lub „Umierający gladiator”. Obecnie znajduje się w Muzeum Kapitołińskim w Rzymie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*pergamin* — materiał pisarski wyrabiany z wyprawionej skóry zwierzęcej, wykorzystywany zwłaszcza w średniowieczu. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Włodzimierz Lubiński* (1824–1849) — przyjaciel Norwida, z którym poznał się w 1845. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>(...) *i już nigdy nie rozpacza* — *Rozpacza*, w sferze ciał znaczy także: rozstępuje, rozdziela, rozciela. [przypis autorski]

... Witajcie, anieli  
Pokornej pracy, w szatach rozświetlonych,  
Z zaplątanymi włosami w promienie,  
Jak moda świętych uczy: *odniechcenie!*...

\*

O sztuko! Człowiek do ciebie powraca  
Jak do cierplivej matki dziecię smutne  
Lub marnotrawny syn<sup>9</sup>, gdy życie skraca,  
A słyszy Parek<sup>10</sup> śpiew: «*Utnę już — utnę!*...»  
O sztuko, *wiecznej tęczo Jeruzalem*,  
Tyś jest przymierza łukiem po potopach<sup>11</sup>  
Historii, tobie gdy ofiary palem<sup>12</sup>,  
Wraz się jagnięta pasą na okopach...

Sztuka

\*

Ty wtedy skrzydła roztaczasz, złożone  
W świątyni Pańskiej oknach szyb kolorem,  
Jakby litanie, cicho skrysztalone,  
Co na aniołów czekają wieczorem.

\*

Tak jesteś czasu ciszy; czasu burzy  
Ty się zamieniasz w *ton*, czekasz w trybunie,  
Aż się sumienie kształtem wymarmurzy,  
Podniesie czoło i fałsz w proch aż runie!

\*

Tak jesteś czasu burzy; czasu gromu  
Tyś bohaterstwa bezwiednym rumieńcem,  
Z orłami hufce prowadzisz do domu  
I nad grobowcem, biała, stajesz z wieńcem...

## DO CZYTELNIKA

I

Pismo to przyozdobić miałem myśl imieniem<sup>13</sup>, które by je od *formalnej* książkowej krytyki uchowało. Wszakże ufam do tyła<sup>14</sup> publiczności, że tego sobie wybiegu, lubo<sup>15</sup>

<sup>9</sup>*syn marnotrawny* — w przypowieści Chrystusa (*Ewangelia wg św. Łukasza*, 15,11-32) syn, który roztrwonił majątek, jednak po powrocie do domu uzyskał przebaczenie ojca. Potocznie oznacza człowieka, która powraca do bliskich i przyznaje się do popełnionych błędów. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*Parki* — w mit. rzym. boginie władające losem i przeznaczeniem ludzi. Wyobrażane jako prządki: pierwsza z nich rozpoczynała snuć nić życia, druga ją odmierzala, a trzecia przecinała. Utożsamiane z gr. Mojrami. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Tyś jest przymierza łukiem po potopach* — wg *Księgi Rodzaju* (Rdz 9) po potopie Bóg zawarł z Noem, jego potomkami i wszystkimi żywymi stworzeniami przymierze, obiecując, że nie ześle już więcej potopu. Na znak przymierza Bóg rozciągnął między obłokami łuk, czyli tęczę. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*palem* — tu: palim, palimy. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*Pismo to przyozdobić miałem myśl imieniem* — początkowo utwór miał być zadedykowany Adamowi Potockiemu. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*do tyła* — dziś: na tyle. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*lubo* (daw.) — chociaż, choć. [przypis edytorski]

arcyprzyjętego i pod pewnym względem wielce mi pochlebnego, nie pozwolę. Zamiast *powagi imienia* położę raczej *powagę rzeczy* samej. Forma greckiego dialogu<sup>16</sup> zdała mi się być najkorzystniejszą do zaszczepienia głównych pojęć o *powadze sztuki*, bez czego niepodobna do rozwinięcia dalszego, w prozie historycznej i w prozie technicznej, przystąpić.

W dialogach podobnych najważniejsze dla ludzkości pytania rozstrzygały się u tych ludów, a mianowicie u Greków, u tych, mówię, bez których, przynajmniej co do *znajomości formy*, nic jeszcze dotąd uczynić nie jesteśmy w stanie i nic się nie uczyniło stanowczego.

## II

W dialogu pierwszym idzie o *formę*, to jest *Piękno*.

W drugim o *treść*, to jest o *Dobro* i o *światłość* obu: *Prawdę*<sup>17</sup>.

## III

W obydwóch dialogach o zyskanie uznania potrzeby powagi jak najżywotniejszej i jak najrozsądniejszej dla tego, co *Sztuką* się nazywa — a to zaś z powodów, których elementarne pojęcia czytelnik znajdzie naprzód<sup>18</sup> w tych dialogach, potem w uszanowaniu pracy ludzkiej, a potem w historii i technice.

Autor, nie mając na celu *rozumu*, który zaczyna od negacji i kończy na negacji, to jest, kroku nie robi, a któremu drogi są utorowane i niespotykające zawał<sup>19</sup>, owszem, rozprzestrzeniane nawet przez tych, którzy z konsekwencjami rozumu w czynie walczą: ale — mając na celu *mądrość*, która zaczyna od bojaźni bożej, «bo *początkiem* mądrości jest bojaźń boża»<sup>20</sup>, a która, tak od *bojaźni w Bogu* zaczynając, kończy na *wolności w Bogu* — musi sobie *krzyżem*, to jest bolesnym bojowaniem, drogę pierwszej otwierać — i dlatego czytelnik wiele niemiłych rzeczy tam napotka, których smutno było *dożyć w sobie*, smutniej dowiedzieć się, a jeszcze smutniej wywlekać na *forum* i pasować się<sup>21</sup> z nimi. Gorzką taką pracę dlaczegożś przedsięwziął?...

Rozum, Mądrość, Smutek

## BOGUMIŁ

### DIALOG, W KTÓRYM JEST RZECZ O SZTUCE I STANOWISKU SZTUKI

#### JAKO FORMA

*Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, ale za Zbawicielem z krzyżem swoim, ta jest zasada uszech-harmonii społecznej w chrześcijaństwie — ten jest tego, co zowią materialnie specjalnościami, rytm i akord. Ta to jest nareszcie tajemnica ruchu sprawiedliwego.*

Taka rozmowa była o Chopinie<sup>22</sup>,  
Który *naczelnym* u nas jest artystą:

«Co do mnie, polski ja w nim *zamach*<sup>23</sup> cenię,  
Nie melancholię romantyczno-mglistą,

<sup>16</sup>*Forma greckiego dialogu* — Co do wiersza, który potocznością swoją powinien by niewiele nawet uwagi zwracać, to już jest osobistość autora. — Mniema on, że, w drażliwie mogących dotyczyć (gdzieniegdzie) przeprowadzeniach myśli w życie, *rytm* miarą swoją i muzyką uspokaja, miarkuje i zlagadza. Niepochozny do uczynienia koncesji [*koncesja* (z łac.): zgoda, pozwolenie; tu: ustępstwo; Red. WL.] w toku *prawdy*, czuł się zobowiązany (w tym pierwszym poszycie [*poszyt* (daw.): zszyta grupa kart w oprawie; dziś: zeszyt; Red. WL.]) koncesji tej w formie znaleźć miejsce. Literatura nasza pod tym względem, mianowicie w liryce, wiele liczy przykładów. [przypis autorski]

<sup>17</sup>*piękno, dobro, prawda* — naczelne idee (wieczne i doskonale byty, których rzeczywistość materialna jest tylko odbiciem) u staroż. gr. filozofa, Platona (427–347 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*naprzód* — wcześniej, po pierwsze, przede wszystkim. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*zawada* — przeszkoda. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*początkiem mądrości jest bojaźń boża* — cytat ze starotestamentowej *Księgi Syracha* (Syr 1,14). [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*pasować się* — walczyć, zmierzyć się z kimś a. czymś. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*Chopin, Fryderyk* (1810–1849) — czołowy polski kompozytor i pianista epoki romantyzmu. Na emigracji w Paryżu Norwid utrzymywał z Chopinem bliskie kontakty i towarzyszył mu w ostatnich tygodniach życia. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>*zamach* — rozmach, zamierzenie. [przypis edytorski]

I, chociaż małe mam wyobrażenie  
O sztuce, przecież wiem, co jest muzyka;  
I może lepiej wiem od grającego,  
Jeśli mi serce bierze i odmyka<sup>24</sup>,  
Jak ktoś, do domu wchodzący własnego».

Sztuka, Prawda

.....  
«Jest to zapewne wiele — rzekł Bogumił —  
Lecz ja bym główniejszą myśl artysty badał,  
I czy dosłownie naród on spowiadał,  
Czy się nie wstydział prawdy i nie stłumił,  
Mogąc łatwiejszy oklask<sup>25</sup> zyskać sobie,  
Mogąc być prędzej i szerzej uznanym,  
Czy, mówię, prawdę na swym stawiał grobie,  
Czy się jej grobem podpierał ciosanym?»  
«Cóż te morały do rzeczy należą? —  
Konstanty na to ozwał się z młodzieżą —  
Albo cóż prawda tam, gdzie jest udanie,  
Tam, gdzie jest wszystko przez naśladowanie<sup>26</sup>?  
Albo muzyka co by mi znaczyła,  
Żeby ją musiał, jak hieroglif<sup>27</sup>, badać,  
Lub, wedle onych pojęć Bogumiła,  
Żeby się musiał w mazurku<sup>28</sup> spowiadać!  
Co *pięknem*, to się każdemu podoba,  
I konfesjonał na to niepotrzebny.  
»*Ho! hop* — *koniku mój, rwij się od złoza...*  
*Ho hop!*«... Cóż na to Bogumił wielebny?»

Grób

Tu się rozśmiało wielu, co już znaczy,  
Że najzupełniej prawda okazana,  
I, że mówiący pięknie się tłumaczy,  
I już o sztuce tu nie rozmawiano.

Śmiech

Tylko grający, stojąc przy pulpicie,  
O kompozycji mówili warunkach,  
O tym wcieleniu życia w sztuki życie,  
Gdzie kalkuł<sup>29</sup> w duchu i duch sam w rachunkach.  
Więc znów rozmowa własną prawdy wagą  
W nieśmiertelniejszej powracała zbroi,  
Bo są nieznanne siły, które naga  
Myśl, gdy już o nią dumny człek nie stoi<sup>30</sup>,  
Na niespodzianym stawiają świeczniku<sup>31</sup>.  
Bo jest, powiadam, *w słowa* określniku  
Architektura taka, jak te gmachy,  
Gdzie, których z mędrców starożytnych mniema,  
Że *duch* się jego mieści, to na dachy  
Wstępując płaskie, to pomiędzy dwiema

Muzyka

<sup>24</sup>*odmykać* — otwierać. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>*oklask* — poklask, brawa, uznanie. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>*naśladowanie* (gr. *mimesis*) — tu: jako termin wywodzący się z estetyki (dziedziny filozofii zajmującej się pięknem) gr. filozofa Arystotelesa (384–322 p.n.e.). Mimesis to naśladowanie natury w dziele sztuki. Nie polega na wiernym oddawaniu rzeczywistości, ale jej artystycznym przetworzeniu. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*hieroglify* (z gr. *hieroglyphika*: święte znaki) — najstarszy rodzaj pisma starożytnego Egiptu. Nazwa stosowana również do innych rodzajów pisma obrazkowego. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>*mazurek* (muz.) — stylizowana forma muzyczna oparta na tańcu ludowym: mazurze, oberku lub kujawiaku. Do najsłynniejszych należą mazurki skomponowane przez Chopina. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*kalkuł* (z ros.) — kalkulacja. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*nie stać o coś* — nie dbać o coś. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*stawiać na świeczniku* — czynić coś widocznym, znanym. [przypis edytorski]

Kolumny w sieniach stając, to w piwnicy.  
Więc i z rozmowy *duchem* tak się stało.

«Co *piękne*, nie jest to — mówił Maurycy —  
Co się *podoba* dziś, lub podobało,  
*Lecz, co się winno podobać*; jak, niemniej,  
I to, co *dobrze*, nie jest, z czym przyjemniej,  
*Lecz, co ulepszona*».

Piękno, Dobro

«Ha!» — Konstanty na to —  
«Więc piękne jest to coś dla kasty<sup>32</sup> jednej,  
Więc piękne mądrym jest arystokratą?»

«Dla dwóch: dla *kasty*, bo tak zwiesz ją, wiednej<sup>33</sup>  
I dla mającej czystą serca wolę».

«Ho — hop!... bogdaj to piosnki *nieuczona*,  
*Ludowe*. Ho — hop!»

Lud, Sztuka

«A przecież wiedz, że piosnki one,  
O których mówim tak, przy pełnym stole,  
Herbatę chińską pijąc, niezupełnie  
Przez *nieuczoność* się określać dają,  
I, że ich wiele jest o złotej wełnie  
Baranka, który za nas wszystkich ma ją,  
I, że ich wiele jest z *głębszej krainy*  
Nad to, co o nich mówi się nawiasem».

«Arystokracja jest bo i u *gminy*,  
Jak między szlachtą *gmin* też bywa czasem»,  
Ambroży dodał.

Lud, Szlachcic

«Co do mnie, jeżeli  
Tu o *harmonii* mówim — hrabia rzeknie —  
Ta jest z porządku. *Gdzie porządkie — pięknie*,  
*Gdzie bezrząd — chaos, z szatanem anieli!*  
Więc dyscyplina u mnie, a uczciwa,  
Jest tą harmonią, łączącą ogniwa.  
Niech zatem każdy *rzeczy swej* pilnuje<sup>34</sup>,  
Ten to generał-bas<sup>35</sup> harmonizuje!»

«Za pozwoleniem — przerwie znów Ambroży —  
Przeciw ogniwom, łańcuchom, obroży,  
Nikt tu zapewne nie ma nic. My, panie,  
O idealnym mówiliśmy *kole*.  
Bez względu, jakie ma zastosowanie,  
Czy kto zeń pierścien ślubny lub niewolę,  
Czy kto tryumfu *ark*<sup>36</sup>, kościoła banię<sup>37</sup>,  
Lub do zegarka łańcuch zeń utworzy».

<sup>32</sup>*kasta* — zamknięta grupa społeczna. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*wiedny* — posiadający wiedzę w jakiejś dziedzinie, uczony. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>*Niech zatem każdy rzeczy swej pilnuje* — Nie *rzeczy swej*, ale *krzyża swego*, to jest, rzeczy wspólnej – tak, z chrześcijaństwem obrońcy chrześcijaństwa, nauczali by hrabię (który tu jest *mistycznym hrabią* (!) w dialogu) ojcowie spod Wiednia. [przypis autorski]

<sup>35</sup>*generał-bas* (wł. *basso continuo*) — w utworach muzycznych, zwłaszcza barokowych, akompaniament realizowany w basowej, najniższej linii utworu. Zapisywany często przy pomocy cyfr, stanowiących dla wykonawcy jedynie podstawę improwizacji. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>*tryumfu ark* — łuk triumfalny (forma architektoniczna). [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*bania* — kopuła. [przypis edytorski]

Tu *zamachowy* mąż: «Dzięki ci, panie,  
Przecież przy mnie stanął raz, Ambroży!  
To też myślałem zawsze, żeś *ludowiec*<sup>38</sup>».

«Nie wprowadzajże mnie przez dobre chęci  
W niewybłąkany frazesów manowiec».

Tu zamachowicz rzekł: «Ambroży kręci!»

Alic<sup>39</sup> Bogumił wezwie: «Rzecz o sztuce,  
Elementarna rzecz, jakże daleko  
Unosi? Dalej, niżli, mówiąc, rzucę  
Słowami, chucią<sup>40</sup>... ducha może całą rzeką,  
Jakoby arfą<sup>41</sup> dograć mającą w otchłani...»

.....  
«Przestańmy! cyt... Uciszcie się, moi kochani! —  
Władysław wołał — Wkrótce Bogumił zaśpiewa».

«A cóż mam śpiewać? Nie chcę być od rzeczy.  
Každy o *pięknem* słowa się spodziewa,  
Więc chyba zamknąć przyszłoby rozmowę  
Rozmowy hymnem».

«Mów, nikt ci nie przeczy,  
I owszem, choćby i to, co nienowe».

.....

«Spytam się tedy wiecznego człowieka<sup>42</sup>,  
Spytam się dziejów o spowiedź piękności,  
Wiecznego człeka, bo ten nie zazdrości,  
Wiecznego człeka, bo bez żądy czeka,  
Spytam się tego bez namiejętności:  
Cóż wiesz o *pięknem*?

..... *Kształtem jest miłości.*

On mi przez Indy<sup>43</sup>, Persy, Egipt, Greków,  
Stoma języki i wiekami wieków,  
I granitami rudymi, i złotem,  
Marmurem, kością słoniów, człeka potem,  
To mi powiada on, Prometej<sup>44</sup> z młotem.

*Kształtem miłości piękno jest, i tyle,*  
Ile ją człowiek oglądał na świecie,  
W ogromnym Bogu, albo w sobie-pyle,  
Na tego Boga wystrojonym dziecię,  
Tyle o *pięknem* człowiek wie i głosi,  
Choć każdy w sobie cień *pięknego* nosi  
I każdy, każdy z nas, tym *piękna pyłem!*  
Gdyby go czysto uchował w sumieniu,  
A granitowi rzekł: żyj, jako żyłem,  
Toby się granit poczuł na wyjrzeniu  
I może palcem przecierał powieki,

Piękno, Miłość, Prometeusz

Kondycja ludzka

Sztuka, Zmartwychwstanie,  
Piękno, Artysta

<sup>38</sup>*ludowiec* — idealizujący chłopów, chłopoman. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>*alic* (daw.) — jednak, wszakże. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>*chuć* (daw.) — chęć, skłonność, namiejętność, pożądanie. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*arfą* — harfa, instrument strunowy szarpany w kształcie stylizowanego trójkąta. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>*wieczny człowiek* — człowiek ponadczasowy, uniwersalny (uosobiony tu jako Prometeusz). [przypis edytorski]

<sup>43</sup>*Indy* — Indie. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>*Prometej* — Prometeusz. [przypis edytorski]

Jak przebudzony mąż z ziemi dalekiej.  
Lecz to z granitu bryłą ten by zrobił,  
A inny z tęczy kolorem na ścianie,  
A inny drzewa by tak usposobił,  
Żeby się dłońmi splotły w rusztowanie,  
A jeszcze inny głosu by kolumnę,  
Rzucając w psalmy akordów rozumne,  
Porozpowijał jak rzecz *zmartwychwstałą*,  
Co się zachwyca w niebo. Szłaby dusza  
Tam, tam, a płótno na dół by spadało,  
Jako jesienny liść, gdy dojrzy grusza.

Więc stąd to, stąd i słuchacz i widz jest artystą,  
Lecz *prymem*<sup>45</sup> ten, a owy<sup>46</sup> niezbędnym chórzystą;  
Więc stąd chórzysta w innej *prymem* jest operze,  
A *prym* chórzystą-widzem w nieswej atmosferze;  
I tak się śpiewa ona pieśń miłości dawna,  
Nieznana raz, to znowu sławna i przesławna...

.....  
I dość: niech »słuchacz w duszy swej dośpiewa«  
.....

To w niebo tak, a w ziemię jak się pieśń przelewa,  
Praktycznym wam i sobie, ilem jest praktykiem,  
Opowiem. Jak kamienie krągłe, za strumykiem  
Kształcone falą, tak jest za pieśnią i *praca*,  
A *praca* — *toć największa praktyczność na świecie*.  
Tu czleka znów wiecznego zapytam, bo wieczny,  
Bo prawdę mówi, kłamać nie może, jak dziecię,  
Od pychy sław pancierzem historii bezpieczny.

Sztuka, Praca

\*

Więc, jak o pięknem, teraz powiedz mi o *pracy*?

\*

Prometej Adam<sup>47</sup> wstał, na rękach z ziemi  
Podnosząc się, i mówić zacznie tak: Próżniacy!  
Próżniacy wy, ciekawość siły wam zatrwoży,  
Gdy, jak o *pięknem* rzekłem, że jest *profil boży*,  
Przez grzech stracony, nawet w nas, *profilu cieniach*,  
I mało gdzie i w rzadkich odczuwam sumieniach,  
Tak i o *pracy* powiem, że *zguby szukaniem*,  
Dla której pieśń ustawnym<sup>48</sup> się nawoływaniem. —  
Więc szukał Ind, nurtując granit z lampą w dłoni,  
I znalazł to, z *czym szukał*; szukał Pers w pogoni,  
I doznał to, *czym gonił*; szukał Egipt w Nilu  
I złowił to, *czym łowił*; toż Grek, i Etruski<sup>49</sup>,

<sup>45</sup>*prym* (daw.) — pierwszeństwo w czymś. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>*owy* — tamten, ten drugi. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>*Adam* — nawiązanie do biblijnej postaci Adama, pierwszego człowieka stworzonego przez Boga. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>*ustawny* — dziś: ustawiczny; nieustanny, stały. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>*Etruski* — dziś popr. forma M. Im: Etruskowie. Lud zamieszkujący w starożytności Italię, w IV–III wieku p.n.e. podbici przez Rzymian. [przypis edytorski]



I świata pan, Rzymianin, i Part<sup>50</sup> z koniem w łuski,  
I różny inny mąż, których jest tylu!

A teraz wróćcie do waszej rozmowy  
O sztukach pięknych i pieśni ludowej,  
A teraz wróćcie do wyobrażenia,  
Że jest rozrywką znudzonej materii  
Odcedzać światło i czyścić półcienia,  
Z bezkolorowej wskrzeszając Syberii  
Pozatracane Boskości wspomnienia;  
Że *piękno* to jest, co się wam podoba  
Przez samolubstwo czasu lub koterii<sup>51</sup>;  
Aż zobaczycie, że druga osoba  
Piękna, że *dobro* też zsamolubnieje  
I na *wygodno* koniecznie zdrobnieje,  
I wnet za ciasnym będzie glob dla ludzi,  
Aż jaki piorun rozedrze zasłonę,  
Aż jaki wichur na nowo rozbudzi,  
Aż jakie fale zatętnią czerwone!

\*

Bo nie jest *światło*, by pod korcem stało,  
Ani *sól ziemi* do przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by zachwycało  
Do pracy, praca, by się zmartwychwstało.

Światło, Piękno, Praca,  
Zmartwychwstanie  
Lud, Czyn, Sztuka,  
Historia

\*

I stąd największym prosty lud poetą,  
Co nuci z dłońmi ziemią brązowemi,  
A wieszcz periodem<sup>52</sup> pieśni i profetą<sup>53</sup>,  
Odlatującym z pieśniami od ziemi.  
I stąd największym prosty lud muzykiem,  
Lecz muzyk jego płomiennym językiem.  
I stąd najlepszym Cezar<sup>54</sup> historykiem,  
Który dyktował z konia, nie przy biurze,  
I Michał-Anioł<sup>55</sup>, co kuł sam w marmurze.

\*

*Pieśń a praktyczność* — jedno, zaręczone,  
Jak mąż i dziewczka, w obliczu wieczności.  
Zepsuleś sztukę, to zepsuleś żonę,

Małżeństwo, Praca, Sztuka

<sup>50</sup>*Partowie* — mieszkańcy staroż. państwa Partów, położonego w większości na terenie dzisiejszego Iranu. Największy rozkwit państwa przypadł na III p.n.e.–II w. n.e. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>*koteria* — grupa osób popierających się wzajemnie w celu osiągnięcia korzyści. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>*period* — okras; tu w znaczeniu miary rytmu w poezji. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>*profeta* — człowiek obdarzony zdolnością przewidywania przyszłości, prorok. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>*Gajusz Juliusz Cezar* (100–44 p.n.e.) — rzymski polityk i wódz (podbił m.in. Galię). Dążył do przejęcia w Rzymie władzy absolutnej, zostając jego dyktatorem. Był także autorem dzieł historycznych: *O wojnie galijskiej* i *O wojnie domowej*, opisujących kampanie wojenne, w których dowodził. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>*Michał Anioł* (1475–1564) — jeden z najwybitniejszych włoskich malarzy, rzeźbiarzy i architektów epoki Odrodzenia. [przypis edytorski]

I narobiłeś *intryg* tej ludzkości,  
I narobiłeś *romansów*. A Adam  
Prometej: Z pracy, bez ciebie, upadam,  
O przyjaciółko! woła, jako w pieśni,  
Co *nad pieśniami pieśń*<sup>56</sup>, próżno się wcześni!

\*

O Polsko, pieśnią Pan Bóg cię zapala,  
Aż rozgorzejesz jak lampa na globie!  
I chłop, co nieraz rąbie u Moskala<sup>57</sup>,  
Dla onej pieśni robi, co jest w tobie,  
Dla onej, która to carstwa<sup>58</sup> rozwała!

Polska, Poezja

\*

Rzecz dziwna! Wszakże jeszcze są dziwniejsze —  
*Pieśń* twa, o Polsko, przeszła już ciemniejsze  
I na świeczniku staje ze skrzydłami  
Złotymi... także dźwięk, co gra harfami  
I polonezem<sup>59</sup> przechodzi Europę...  
I — tylko *kształtu* nie masz dla wnętrzości:  
Alabastrową jakoby kanopę<sup>60</sup>  
Dłutując<sup>61</sup>, bryły zawsze nam za drobne  
I zawsze formy do obcych podobne...

\*

Kto kocha, widzieć chce choć cień postaci,  
I tak się kocha matkę, ojca, braci,  
Kochankę, Boga nawet, więc mi smutno,  
Że mazowieckie ani jedno płótno<sup>62</sup>  
Nie jest sztandarem sztuce, że ciosowy  
W krakowskim kamień<sup>63</sup> zapomniał rozmowy,  
Że wszystkie chaty chłopskie krzywe, że kościoły  
Nie na *ogiwie*<sup>64</sup> *polskim* stoją, że stodoły  
Za długie, świętych figury patronów  
Bez wyrazu; od szczytu wież aż do zagonów  
Rozbiorem kraju *forma* pokrzywdzona woła

Miłość, Piękno, Sztuka,  
Ojczyzna

<sup>56</sup>*Pieśń nad pieśniami* — jedna z ksiąg mądrościowych *Starego Testamentu*. Składa się z sześciu pieśni opiewających miłość Oblubieńca i Oblubienicy. Interpretowana jest też jako przedstawienie miłości Izraela do Boga, a w chrześcijaństwie jako zjednoczenie Chrystusa z Kościołem lub duszy z Bogiem. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>*Moskal* (daw.) — Rosjanin. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>*carstwo* — państwo rządzone przez cara, tu w znaczeniu: cesarstwo, imperium. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>*polonez* — polski taniec narodowy oraz forma muzyczna oparta na tym tańcu. W XVIII w. stał się znany w innych krajach europejskich, zaś w XIX w. do najsłynniejszych należały polonezy komponowane przez Fryderyka Chopina. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>*kanopa* — w staroż. alabastrowa lub gliniana urna służąca do przechowywania zakonserwowanych wnętrzności wyjętych z ciała zmarłego przed mumifikacją. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>*dłutować* — tu: rzeźbić. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>*Że mazowieckie ani jedno płótno* — Autor *Machabeuszów na popiołach swych domów* i *Matki Boskiej Śnieżnej* pierwszy poczuł powagę sztuki narodowej i kierunek jej odgaduje. Orłowski był *krajowym*, ale nie *narodowym*, przedstawiał *rzeczy naturalne*, nie *naturę rzeczy*, przedstawiał, *co widział*, a nie, *co przewidział*!. [przypis autorski]

<sup>63</sup>*ciosowy (...) kamień* — ociosany blok kamienny służący do wznoszenia budowli; też: *cios*. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>*ogiw* (fr., ang. *ogive*) — żebro podtrzymujące sklepienie w architekturze gotyckiej; ostrołuk. [przypis edytorski]

O łokieć<sup>65</sup> z trzciny w ręku Pańskiego anioła.  
Niejeden szlachcic widział *Apollina*<sup>66</sup>  
I Skopasową<sup>67</sup> Milejską *Wenerę*<sup>68</sup>,  
A wyprowadzić nie umie komina,  
W ogrodzie krzywo zakreśla kwatere,  
Budując spichlerz, często zapomina,  
Że *użyteczne* nigdy nie jest samo,  
Że *piękne* wchodzi, nie pytając, bramą!

\*

Kto kocha, widzieć chce choć cień obrazu,  
Choć ślad, do lubej wiodący mieszkania,  
Choć rozłożone ręce drogowskazu,  
Choć krzyż, litanii choć nawoływania,  
Choćby kamienną wieżę, w błyskawice  
Idącą, Boga by oglądać lice!

Miłość, Wzrok

\*

Bo miłość strachu nie zna i jest śmiała,  
Choć wie, że konać musi, jak konała;  
Choć wie, że krzyżów za sobą pociąga  
Pułk, jak wiązanych arkad<sup>69</sup> wodociąga,  
I, że przyplynie krwią do kaskad wiecznych,  
Czerwieniejących w otchłaniach słonecznych.

Miłość, Odwaga,  
Cierpienie, Krew

\*

I wszelka inna miłość bez wcielenia  
Jest upiorowem myśleniem myślenia.  
Bo u Polaków *Charitas*<sup>70</sup> z *Amorem*<sup>71</sup>  
Są już *miłości* słowem niepodzielnem,  
Którego *logik* nie przetnie toporem,  
Jak *bohatera* pierś, jest nieśmiertelnem.

Miłość, Ciało

\*

O Grecjo! Ciebie że kochano, widzę  
Dziś jeszcze w każdej marmuru kruszynie,

Ojczyzna, Miłość, Sztuka

<sup>65</sup>łokieć — jednostka miary długości. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>*Apollin* (gr. *Apóllon*) — w mit. gr. bóg sztuki, wróżbiarstwa, przepowiedni. Współcześnie używana jest forma *Apollo*. Tu przywołany jest rzym. posąg, tzw. *Apollo Belwederski*, z II w n.e., odnaleziony w 1489. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>*Skopas* (370–330 p.n.e.) — rzeźbiarz i architekt grecki. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>*Milejska Wenera* — in. *Wenus z Milo*. Najślynniejszy posąg gr. bogini miłości *Afrodyty* (w mit. rzym. utożsamianej z boginią *Wenus*, nazywaną też *Wenerą*). Rzeźba odnaleziona została w XIX w. na gr. wyspie *Milos*. Twórca rzeźby nie jest znany (błędnie przypisywano ją *Skopasowi*). [przypis edytorski]

<sup>69</sup>*arkada* — element arch. składający się z 2 podpór (filarów, kolumn) połączonych od góry łukiem. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>*Charitas* (gr. *cháris*, łac. *caritas*: miłość) — w chrześcijaństwie jedna z trzech cnót: miłość bliźniego i Boga, miłosierdzie. Współcześnie używana jest forma *caritas*. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>*Amor* (z łac.) — w mit. rzym. bóg miłości. Utożsamiany z greckim *Erosem*. Symbol miłości zmysłowej, cielesnej. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>*Bo u Polaków Charitas z Amorem* — Nie rad bym przechodzić granic, *laikowi* naznaczonych, wszakże, jeżeli to herezją, to zapytuję, co jest *Akt pragnienia*, stygmaty, etc. [*etc.* (łac. *et caetera*): itd. (skrót od: i tak dalej); Red. WL.]. [przypis autorski]

W naśladownictwie, którego się wstydzę  
Za wiek mój, w kolumn karbowanych trzcinie,  
Oplakiwanej od wierzchu akantem<sup>73</sup>,  
W łamanych wierszach na łkania zapalu,  
I w sokratejskiej<sup>74</sup> sowie<sup>75</sup> z ócz brylantem,  
I w całej *Filos*<sup>76</sup> twojej — aż do szału!

\*

O Rzymie! Ciebie że kiedyś kochano,  
W kodeksie<sup>77</sup> jeszcze widzę barbarzyńskim<sup>78</sup>,  
*Którego krzyżem dotąd nie złamano*,  
W akademickim języku łatyńskim<sup>79</sup>,  
W pofalszowanych Cezarach i w słowie:  
*Roma*. To odwróć, *Amor*<sup>80</sup> ci odpowie!

Miłość, Historia, Ojczyzna

\*

O Polsko! Wiem ja, że artystów czołem  
Są męczennicy. *Tych sztuka popiołem*<sup>81</sup>.  
Ale czyż wszyscy wiedzą to w Ojczyźnie  
I czy posiałaś sztuką krwawe życie?<sup>82</sup>

Cierpienie, Krew, Sztuka

.....

\*

Pieśń masz, lecz pieśni gdzież rozgałęzianie?  
Toż i przywódca Konrad<sup>83</sup> uwięziony  
Mówić, że *czuje jej zaokrąglenie*,  
Że się *lubuje wdziękiem* onej strony<sup>84</sup>  
I zda się dłońmi tykać już wcielenie...  
Kto kocha, widzieć chce oczyma w oczy,  
Czuć choćby powiew jedwabnych warkoczy,  
Kto kocha, małe temu ogromnieje,  
I lada promyk zolbrzymia nadzieje,  
Upiorowego nie dość mu myślenia,  
Chce w apostołstwo, czyn, dziecię wcielenia,

Miłość, Wzrok, Ciało, Czyn

<sup>73</sup>*akant* — motyw zdobniczy w formie stylizowanego liścia rośliny akant, częsty w sztuce greckiej. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>*Sokrates* (469–399 p.n.e.) — jeden z najważniejszych filozofów gr., nauczyciel Platona. Stosował metodę żywego dialogu, dysputy jako sposób dochodzenia do prawdy, podkreślając przy tym własną niewiedzę (postawa ta streszcza się w znanym aforyzmie: „Wiem, że nic nie wiem”). Nie pozostawił żadnych pism, zaś jego poglądy są znane z dzieł Platona. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>*sowa* — symbol mądrości. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>*Filos* (z gr. *phileo*: kochać) — namiętność, miłość. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>*kodeks* — zbiór praw a. stara księga rękopiśmienna. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>*barbarzyński* — w starożytności barbarzyńcami określano ludy spoza kręgu cywilizacji grecko-rzymskiej. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>*język łatyński* — język łaciński. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>*Amor* — anagram słowa „Roma” autorstwa Julesa Micheleta. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>*Tych sztuka popiołem* — *Bohaterstwo* jest na szczycie sztuki; jest półogniwem księżycowem na chorągwi prac ludzkich, to jest, sztuce, ale jest jeszcze półogniwem, do ziemi obróconem, półogniwem drugim, w niebo zawróconem, jest *męczeństwo*. [przypis autorski]

<sup>82</sup>*krwawe życie* — żyzne ziemie przesiąknięte krwią ofiar. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>*Konrad* — bohater III części *Dziadów* Mickiewicza, uwięziony za działalność spiskową. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>*że czuje jej zaokrąglenie, Że się lubuje wdziękiem onej strony* — nawiązanie do słów Konrada z *Dziadów* cz. III: „Ich wdziękami się lubuję, Ich okrągłość dłonią czuję”. [przypis edytorski]

Bohater w dzieło wielkie lub w ojczyznę,  
Bóg w kościół, człowiek w poważną siwiznę.

\*

O, gdybym jedną kaplicę zobaczył,  
Choćby jak pokój ten, wielkości takiej,  
Gdzie by się polski duch raz wytłumaczył,  
Usymboliczył rozkwitłymi znaki,  
Gdzie by kamieniarz, cieśla, mularz, snycerz,  
Poeta, wreszcie męczennik i rycerz  
*Odpozą*<sup>85</sup> w pracy, czynie i w modlitwie...  
Gdzie by czerwony marmur, cios, żelazo,  
Miedź, brąz i modrzew polski się zjednały  
Pod postaciami, co, niejedną skazą  
Poryte, leżą w nas, jak w sercu skały;  
O, tobym w liściach rzeźbionych paproci,  
I w koniczynie treflach, i w stokroci,  
I w kos zacięciu łukiem, i we freskach,  
O bazyliank mówiących męczeństwie<sup>86</sup>,  
O, tobym w drobnych nawet arabeskach,  
Z naturą rzeczy polskiej w pokrewieństwie  
Nierozplątanych będących, doślepił,  
Że to miłości balsam brąz ten zlepił!

.....

Izrael *wiarą* bardzo się rozszerzył,  
Toteż największą z godzin miał godzinę,  
Lecz póty *wierzył*, aż się *przeniewierzył*,  
Gdy Wcielonego<sup>87</sup> zobaczył w dziecinę!  
To strach mnie nieraz przechodzi zimnicą  
(Czy może słabość), gdy tej naszej wiary,  
Co ma dośpiewać się zmartwychwstałnicą,  
Nie widzę, aby miłości filary  
Podejmowały ciężką piramidę;  
I drzę, i, nucąc psalm, sierota, idę.

\*

Gdzie idę? Idę sobie do duchowych,  
Co materialnym zwą mię rzemieślnikiem,  
Duch u nich *próżnia*, form brak postaciowych,  
Nieowładnięcie formy treściownikiem<sup>88</sup>,  
Duch u nich *miejszem na duch*. Potem idę  
Do świeckich, ci mnie widzą za-duchowym  
I jak mistyczną goszczą piramidę.  
I tak przechadzam się w śnie prometowym!

.....

<sup>85</sup>«*Odpozą*» — Od-począł, znaczy, *począł na nowo*, począł w drugiej potędze... [przypis autorski]

<sup>86</sup>*O bazyliank mówiących męczeństwie* — chodzi o rzekome prześladowania siostr bazyliank w Mińsku w latach 1838–1846, opisane przez Makrynę Mieczysławską, podającą się za przełożoną klasztoru. W czasie tworzenia *Promethidion* środowisko polskiej emigracji uznawało te relacje za prawdziwe. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>*wcielenie* — w chrześcijaństwie termin teologiczny, określający przyjęcie przez Jezusa Chrystusa ludzkiej natury. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>*nieowładnięcie formy treściownikiem* — nieumiejętność połączenia formy i treści. [przypis edytorski]



\*

.....

To dość! O *pięknem* rzecz jest rozwinięta.  
A teraz, lampę wewnątrz stawiam urny.  
Statuę grecką weź, zrąb jej ramiona,  
Nos, głowę, nogi opięte w koturny,  
I ledwo torsu grubą zostaw bryłę:  
Jeszcze za żywych stu uduchowniona,  
Jeszcze to nie głąz ślepy! Jedną żyłę  
Pozostaw, wskrzesi! I tę zrąb, zostanie  
Materii tyle prawie, co gadanie!  
To w tym o pięknem przypowieść ma leży!  
I tak ja widzę przyszlą w Polsce sztukę,  
Jako *chorągiew na prac ludzkich wieży*,  
Nie jak zabawkę, ani jak naukę,  
Lecz jak *najwyższe z rzemiosł apostoła*  
I jak *najniższą modlitwę anioła*.

Piękno, Sztuka, Praca,  
Modlitwa

Sztuka, Praca, Modlitwa

\*

Pomiędzy tymi *praca* się stopniuje<sup>89</sup>,  
Aż niepotrzebne prace zginąć muszą.  
*Ze zbudowania w duchu* się buduje,  
Smak się oczyszcza i żądze się głuży,  
Przyroda niema jest uszanowaną,  
I rozebrzmiewa czyn długą *hosanną!*

\*

Nie on<sup>90</sup> tatarski *czyn*<sup>91</sup>, krwawa drabina  
Na rusztowanie, czerwone łunami,  
W cesarstwie *tego* tu świata Kaina<sup>92</sup>,  
Lecz *konań* wielki psalm z *wykonaniami!*  
Lecz *praca*, *coraz miłością* ulżona,  
Aż się i trudów trud wreszcie wykona».

Praca

.....

Tu skończył. Jedni rzecz znaleźli śliczną<sup>93</sup>,  
A gadanią drudzy ekscentryczną,  
A inni dzieło pisać mu radzili,  
Ile możliwości *grube* (!) z tablicami,  
Którego nigdy by nie rozkupili,

Książka

<sup>89</sup>*Pomiędzy tymi praca się stopniuje* — Wszystkie *organizacje pracy* oficjalne są dziecinistwem logicznym, nic z nich nie może być, *nie mają siły ograniczania skłonności rzemieślniczych*. Jak można oznaczyć prawem liczbę ślusarzy, kamieniarzy, rzeźbiarzy itd.? Egipska i babilońska to stara historia, z której już nic wycisnąć dla społeczeństwa chrześcijańskiego nie można. Po wystawie dla *wszech-przemysłu*, w Londynie wymyślonej, która jest tym samym w panowaniu *komersu*, czym był Panteon za czasów Agrypy dla *wszech bogów świata*, bałwochwalstwo przemysłowe dojdzie do zenitu swego, tak jak tamto, za czasów, kiedy Panteon *wszech bogów świata* objął. A potem, potem przez postawienie sztuki tak, aby była *najniższą modlitwą* i *najwyższym rzemiosłem* (o czym tu śpiewamy), i przez postawienie *estetyzmu* tak, ażeby żywotnym i dodatnim *ascetyzmem* stał się, miara ta (materialnie i po babilońsku dzisiaj szukana) się otrzyma. Tę *myśl polską* w zarysie dostępnym naprzód rzucam, a później, da Bóg i dobra wola rodaków, że rozwinę. [przypis autorski]

<sup>90</sup>*on* — tu: ów, ten. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*czyn* (ros. *czin*) — ranga, stopień. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>*Kain* — postać biblijna, zabił swego brata, Abła, jako pierwszy w dziejach dopuszczając się takiego czynu; przen. morderca. [przypis edytorski]

<sup>93</sup>*znaleźć coś jakimś* (daw.) — znać coś za jakieś; ocenić jako. [przypis edytorski]

Czytali głośno, chwalili stronami,  
Które by w Lipsku<sup>94</sup> wyszło po trzech latach,  
Gdy może, z chleba lepiąc w kazamatach,  
Powstanie jaki polski Benvenuto<sup>95</sup>  
I w orlim hełmie wyrzeźbi Rozkuta!

\*

Dość jest, jeżeli z wierszy tych zostanie  
Dwa w życiu, jeśli *medalem przysławia*  
W skarbonkę słowa wierszy stąd dwa wkanie<sup>96</sup>...  
Skończyłem.

Życzeń, czytelniku, zdrowia.

## WIESŁAW<sup>97</sup>

DIALOG, W KTÓRYM JEST RZECZ O PRAWDZIE, JEJ PROMIE-  
NIACH I DUCHU

JAKO TREŚĆ

*31. Bo możecie wszyscy, jeden po  
drugim, prorokować, aby się wszyscy  
uczylili i wszyscy pocieszeni byli...*

XIV. Św. Paweł

«A ja wam mówię — Wiesław się odzywa —  
Że, co opinii głosem się nazywa,  
To jest... cóż?

Sumienie

To jest *Proroctwa promieniem*  
*Ostatnim*, z którym świat nie całkiem zrywa;  
To jest ludzkości wstrząśniętym sumieniem...  
I nie narodu tego lub owego,  
Wedle spuścizny i ojczyzny jego,  
Co tylko służy ku zespoleniu  
Różnowyrażnych akordów w sumieniu,  
Ale ludzkości, ile jej dojrzeła  
Co wiek, co wieku mąż, co cud, co dzieło,  
Jeśli się w Boga obliczu poczęło!»

«To jest mistycyzm — Konstanty mu na to. —  
Lub filozofia; to Schelling<sup>98</sup> i Plato...»  
«To urojenie głów beczynnych — doda  
General jazdy.

«To jest może *oda*  
*Do czynu*...» szepnie mąż tak zwany *stanu*.

«A ja zaprzeczyć śmiem jasnemu panu —  
Prowadził dalej Wiesław — mnie się widzi,

Kondycja ludzka, Motyl

<sup>94</sup>*Lipsk* — miasto w Niemczech. W Lipsku wydane zostały niektóre z dzieł Norwida, a także utwory innych polskich autorów, które ze względu na cenzurę nie mogły ukazać się w kraju. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>*Benvenuto Cellini* (1500–1571) — włoski rzeźbiarz, złotnik i pisarz. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>*wkanie* — najwyraźniej: włożyć, wetknąć. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>*Wiesław* — imię jest nawiązaniem do poematu Kazimierza Brodzińskiego *Wiesław* (1820). [przypis edytorski]

<sup>98</sup>*Fryderyk Schelling* (1775–1854) — filozof niem., jeden z głównych przedstawicieli klasycznego idealizmu niemieckiego, inicjator romantyzmu. [przypis edytorski]

Że człowiek zawsze sił się wyższych wstydzi  
I, do motyla podobny na wozie<sup>99</sup>,  
»Ot, jakże ciężę mu!« lubi powtarzać»...

«Nie przeczę... owszem... choć się kocham w *prozie* —  
Konstanty na to — lecz... może się zdarzać!»

«Jeśli mistycyzm jest to urojenie  
Lub urojenie tylko mistycyzmem,  
To nie wiem, za co słowo to: *sumienie*,  
Miałby dotykać kto z was ostracyzmem<sup>100</sup>.  
I owszem... toć jest *urzeczywistnienie*  
*Najdoskonalsze* i może jedyne,  
I owszem, brylant to jest, który wagą  
Przecieka, prując powierzchną glinę,  
I owszem, prawda to z swą piersią naga!

Co większa<sup>101</sup>, tu się spytam generała:  
Czy siła, która zastęp by złamała  
Karabinierów<sup>102</sup> konnych, jest *marotą*?  
Nie, a więc mniejsza, czy z *spiżu*, jak działa  
I czy jest konna, czy chadza piechotą,  
Jeśli przepędza zbrojnych, mniejsza o to<sup>103</sup>».

«I owszem — na to z uśmiechem generał —  
Rad bym dowodził takowym żołnierzem».

«A ja bym — na to ktoś — rad go ubierał  
I karmił wojsko takie...»

«Bardzo wierzem!»

Krzyknięto, wielce dowcip chwając owy,  
I o opinii nie było rozmowy. . . . .

Śmiech, Milczenie,  
Zbrodnia, Zdrada

Bo tak się w Polsce, tej najtragiczniejszej  
Z narodów, każda dyskusja przecina,  
Choćby o rzeczy z ważnych najważniejszej,  
Choćby o siłę szło, co *sprawę* wszczyną.  
Dowcipność lada, często bardzo krucha,  
Skrępowanego prawdy Ugolina<sup>104</sup>  
Druzgoce. Cichość nastąpiła głucha,  
Jak po zaśpiewie na pogrzeb choralnym.  
Jak po zabiciu kogoś choć moralnym,  
Jeśli *moralnym* może być zabicie — ?!

<sup>99</sup>*do motyla podobny na wozie* — nawiązanie do bajki Ignacego Krasickiego *Furman i motyl*, w której motyl poczuwa się do odpowiedzialności za ugrzęźnięcie wozu, więc kierując się litością rezygnuje z przejażdżki. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>*ostracyzm* (z gr. *ostrakon*: skorupa) — w staroż. Grecji tajne głosowanie, podczas którego wolni obywatele wyskrobywali na glinianych szczątkach naczyń (stąd nazwa) imiona osób zagrażających ich zdaniem demokracji; osoby te skazywano na wygnanie z polis. [przypis edytorski]

<sup>101</sup>*co większa* — dziś: co więcej. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>*karabinierzy* — w XVIII i XIX nazwa niektórych jednostek lekkiej kawalerii lub piechoty wyposażonych w karabiny, również nazwa żandarmerii we Włoszech. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>*Jeśli przepędza zbrojnych, mniejsza o to* — Są ludzie, którzy wszystko, co jest nad rozum, za *przeciw*-rozumne biorą. Tym sposobem, nazwawszy mistycyzmem wszystko, czego się zgłębić nie chce (bo to praca), ani przyjąć (bo to pokora), są już na szczycie doskonałości. Przepraszam generałów, że ich stopień taki mi tu piękny *rym* nastreczył, bo rymów nie szukam, bo rymy to *ruchawka*, jak przychodzą, tak się je bierze. Że to jest bez złej myśli, da mi może Pan Bóg przekonać generała, pod którym służyć będę *na polu* bitwy, bo *na polu* sztuki już tak sobie zostaną! [przypis autorski]

<sup>104</sup>*Ugolino della Gberardesca* (ok. 1220–1289) — wł. szlachcic i polityk, wtrącony do więzienia, w którym zmarł w głodu, jeden z bohaterów *Boskiej komedii* Dantego. [przypis edytorski]

«Panowie! — Wiesław wszczął — czemu milczycie?  
Czemu po śmiechu każdym taka próżnia?  
Czy nie zabito w lesie tym podróżnia<sup>105</sup>?  
Czemu ta cichość, jakby po przestępstwie?  
Otóż znów powiem wam, ja, *natręt nudny*,  
Że to po drwinach z prawdy, po odstępstwie!  
I...»

Tu zaczęto zżymać się. «Obludny...  
Wykrętarz...» «Człowiek świata nieznający.»  
Szeptano.

«Och, znam ten świat cudny  
I przeto trzymam go tak za puls drżący,  
A, w chore oczy patrząc, śledzę życie...!  
Znam go, bom spytał was, *czemu milczycie?*  
To dość...»

Tu kilku rzekło: «Gadaj dalej...»  
«Widzicie! Prawda jest, tylko się pali  
Pod popiołami białymi, co leżą,  
Jako westalek<sup>106</sup> chór z śnieżną odzieżą.

Prawda

Owóż, opinii jeszcze onej cieniem  
Jest i milczenie to wasze przed chwilą.  
Bo ona, rzekłem już, *że jest promieniem*  
*Ostatnim proroctw.* Sny jej się nie mylą.  
Ona, jak chmury dotknie, to wystrzela,  
Ona, jak słowo rzeknie, to się wciela,  
Ona, jak czoło pomaże, to wstawa,  
I promienieje, i promień rozdawa...  
Bo ona *głosem ludu, głosem Boga!*

Tu muszę szerzej mówić, tu, jeżeli  
Bym przerwał, krzywa by was mogła droga  
Tam powieść, kędy źli chodzą anieli.  
Tu już nie pytam was o pozwolenstwo,  
Sam mówię.

Skądże *głos ów* ma pierwszeństwo?  
*Czemu na puszczy on ma być wołaniem?*  
*A stąd proroctwem czemu?* W Izraelu  
Skąd są proroki? Z tym się zapytaniem  
Przechadzam.

Słowo, Prawda, Prorok,  
Proroctwo, Sumienie

Owóż widzę ich tam wielu,  
Jako z pospólstwem, z książętą, z kapłany<sup>107</sup>  
Najuporczywiej walczą te lachmany.  
Któż oni? Prawo jakie ich podpira?  
*To, że dla prawdy każdy z nich umiera*  
*Co dzień, co chwila, co słowo, co groza,*  
*Co oklask.* Prawa przed nimi litera  
Drży, jak pod wiatrów skrzydłem żółta łoza,

<sup>105</sup>*podróżeń* — dziś: podróżny. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>*westalki* — kapłanki strzegące świętego ognia w świątyni bogini Westy (patronki ogniska domowego) w staroż. Rzymie; westalki składały śluby czystości, nosiły biały strój i cieszyły się wielkim szacunkiem społecznym. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>*z książętą, z kapłany* — dziś forma N. Im: z książętami, z kapłanami. [przypis edytorski]

I mają tylko dwa warunki z góry<sup>108</sup>,  
Pierwszy: że jeden ojców Bóg, a wtóry:  
Żeby walczyli prawdą i dla prawdy,  
Dziś, kiedy w ustach lud wszędzie i zawdy<sup>109</sup>,  
Głos ludu musiał wnijść<sup>110</sup>, i masz go w jury<sup>111</sup>.

.....

Opinio, ojczyzn ojczyzno, twe siły  
Są z głosu ludu! Głos ten wszakże wtedy  
Pozarastane otwiera mogiły  
I jest ogromnym głosem Boga, kiedy  
Już tylko głosem i bez swojej siły.  
Kiedy orzeka prawdę, by ją orzec,  
Jak w nieczłowieczym ujęciu toporzec.  
Kiedy jest przeto na puszczy wołaniem,  
Gdy musi żebrać, aby go słuchano,  
Choć mógłby bawić tęcz umalowaniem,  
Kiedy jest ducha ostatnią wygraną,  
Kiedy, bez kształtu prawie i bez linii,  
Głos czegoś... nie wiem... głos jakiejś opinii.

.....

To strach! — — Milczycie teraz, strach to wielki,  
Ten głos, przez potów, krwi i łez kropelki  
Ociekający w sumienia naczynie  
Pod narodami, jak w mistyczną skrzynię,  
Jak w wór bajeczny Greków z morskim wiatrem,  
Jak w ściek pod męczeństw tu amfiteatrem...

\*

To mówiąc, słuchać każę, każę na to,  
By nie ociekła i stąd kropla za to...»

.....

«Ho, więc prorokiem jesteś? Nie wiedziałem!» —  
Konstanty wrzaśnie, a inni z zapalem:  
«Przestań!» A inni: «Mów...»

«Już powiedziałem!  
Więc, co jest prorok, wiecie, a co wieszczę,  
Przestańcie gwarzyć, pokrótce obwieszczę.  
Jako więc prorok, wychodząc z sumienia,  
Prawdą dla prawdy gore w kształt promienia,  
Tak wieszcz z piękności wychodzi poczucia  
(A piękność kształtem prawdy i miłości),  
Więc od snowania wchadza<sup>112</sup> do wysnucia,  
Określa profil... Stąd zalet całości  
Szukamy w wieszczu, stąd wszyscy wieszczowie  
Rozpoczynali piękności podziwem,

Prorok, Poeta, Poezja,  
Proroctwo, Prawda

<sup>108</sup>I mają tylko dwa warunki z góry — Pojęcie proroków, z prawa obowiązującego w Izraelu wzięte, sądząc, że z właściwego źródła. Prorocy, fałszem dla prawdy walczący, powoływani byli przed sąd. I duchowie proroków są poddani prorokom. Patrz u św. Pawła w Listach. [przypis autorski]

<sup>109</sup>zawdy a. zawždy (starop.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>wnijść (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>Jury — po polsku Sąd przysięgłych. [przypis autorski]

<sup>112</sup>wchadza — dziś: wchodzi. [przypis edytorski]



Stąd nieraz wiecznych się z nich rzeczy dowie  
Ten tylko, kto wie, że ogniw z ogniwem  
Złączenia właśnie są przez przeciwności,  
Że za profilem prawdy i miłości  
Tęgoż profilu całość jest odjemna,  
Przeciwna, jakbyś wystrzygł nożycami  
Z papieru i część odleciała ciemna,  
Część tła, co w profil się szczyrbami plami.  
Tę część na niebo kładąc, wieszcz powiada:  
Oto błękitnej prawdy jest plejada!  
Gdy prorok, owszem, część istotną bierze,  
W nadziei razem, w miłości i wierze<sup>113</sup>,  
Bo *prorok idzie*, wieszcz po próżni *lata*,  
*Unosi*, częściej *zachwycać* potrafią,  
A wróżbiarz z *fatów*<sup>114</sup>, z przypadkowań *lata*,  
Nie idzie, ani ulata, lecz *trafia*.

I tak, w Italii, tej mojej macosze,  
Tak pięknej, wieszczów laur na gruzach szumi...  
I tak, u matki mojej jest po trosze  
Proroctwa, choć je car i głupstwo tłumi,  
Car, bo rozumny, głupstwo, bo tchórzliwe,  
*Zamiast oczyszczać, depce* serca żywe!

Ojczyzna, Proroctwo,  
Przemoc, Głupota

\*

I tak wróżbiarze, z *trafów* się karmiący,  
To są *dzisiejsi* świata politycy,  
Kuglarze, *fatum studzy*, czarownicy!  
Tym wieszcz i prorok to miecz gorejący!»

Polityka

.....  
Tu kredą koło zakreślił na stole,  
A potem z środka promień wywiódł w kole  
I mówił:

Naród, Ojczyzna, Poeta,  
Wolność

«*Środek*, który centrum znaczy<sup>115</sup>,  
Znaczy i sposób w tym polskim języku,  
Który *ma w sobie i w ludziach słuchaczy*.  
Owóż, to jeden sposób! O, mistyku  
Największy, Piaście stary, tyś to wiedział  
Od złotowłosych pielgrzymów *zza świata*<sup>116</sup>!»

.....  
Tu zamilkł. Potem rzekł: «Ta cała krata  
Promieni, w *formy* strzelających przedział,  
To są *prorocze* wnętrzości narodu,  
A wieszczów wieniec to *linia obwodu*,  
A wewnętrzny koła *astr*<sup>117</sup>, skąd są promienie,  
To przenajczystsze narodu sumienie!

<sup>113</sup> *W nadziei razem, w miłości i wierze* — wiara, nadzieja i miłość to w chrześcijaństwie trzy cnoty teologiczne (na pamiątkę męczeństwa za wiarę poniesionego przez trzy siostry o takichże imionach: Wiera, Nadjeżdza, Lubow). [przypis edytorski]

<sup>114</sup> *fata* (łac. *fatum*: przeznaczenie) — znaki odczytywana jako wróżebne. [przypis edytorski]

<sup>115</sup> *Środek, który centrum znaczy* — To pojęcie *środka* autor wykladał już rodakom na posiedzeniu dnia 29 listopada w roku w ratuszu brukselskim. [przypis autorski]

<sup>116</sup> *Od złotowłosych pielgrzymów zza świata* — wg legendy zapisanej w kronice Galla Anonima Piast ugościł tajemniczych przybyszów, wypędzonych z dworu Popieła. [przypis edytorski]

<sup>117</sup> *astr* — gwiazda tworząca się w kole przez promienie szprych. [przypis edytorski]

Stąd to natchniony kmieć<sup>118</sup> na *trafowników*<sup>119</sup>,  
Na powierzchownej prawdy udawaczy,  
Ma ono mądre słowo *carowników*.  
*Car*<sup>120</sup> w ludzie jest to, co *le prestige*<sup>121</sup> znaczy.

Car, Władza, Prawda,  
Pozory

Więc niechaj *prawdą dla prawdy* walczący  
Wpierw *rozczarują* czar ów carujący,  
Car ów, co władzy zewnętrznym kłamanem  
Więc nie *od Boga władzy pochodzącej*,  
Niech go odgarną dziś, a dziś powstaniem!  
Dziś jeszcze wstawszy stąd, od tego stoła,  
Gdzie zasiedliśmy w *podobieństwo koła*.

.....  
A czar ów w nas jest, kiedy się drapujem<sup>122</sup>,  
W niewiastach, kiedy anielskości kłamią,  
W duchownych, w których ducha mało czujem,  
W konspiratorach, co sztylety łamią  
Na wykrzykników trupie, w mężach stanu,  
Co w oknach lampy palą przez noc całą,  
W poetach, ile zaślepieni chwałą.  
*Najjaśniejszemu* (?) ci wciąż służą panu,  
Bo on, to *papież czaru*.

Czar papieży,  
Ile z *zewnętrznej* pochodzi przyczyny,  
Z szat drogich, pawich piór i pajęczyny  
Koronek, również do *niego należy*<sup>123</sup>,  
I przez to tylko łączność tam być może,  
Nim *wojnę prawdy* Polska wygra *w sobie*,  
Nim przed oblicze miecz przyniesiem boże<sup>124</sup>,  
A *On* odpowie: »Dość jest. Resztę zrobię.«

O Polsko! Granic twych nie widzę linii,  
Nic nie masz oprócz głosu, tak uboga!  
Istniejesz przecie, tyś *córą opinii*,  
Tyś *głosem, który jest to, co głos Boga!*

\*

O Polsko! Twoim prorocstwo wyznaniem,  
Bo jednaś dzisiaj *na puszczy wołaniem*.

Polska, Słowo, Prorocstwo,  
Polityka

\*

Tak wierzę, tak jest, ile człowiek może,  
*Że jest, powiedzieć, tak jest, wielki Boże!*

<sup>118</sup>*kmieć* — chłop, mieszkaniec wsi, gospodarz. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>*trafownik* — tu: ktoś wyciągający wnioski na podstawie zbiegu okoliczności, ślepego trafu. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>*car* — gwarowa forma słowa *czar*, w tym miejscu i w kolejnych akapitach występuje gra słów: *car* to również władca, zwłaszcza Rosji. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>*le prestige* (fr.) — urok, czary. [przypis edytorski]

<sup>122</sup>*drapować się* — stroić, przebierać, zakładać maskę. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>*Koronek, również do niego należy* — Nie idzie tu i w całym *zewnętrzności* pojęciu o *zdarciu* długości, świetności, błyskotności, ale o proporcję ich z powagą wewnętrzną, rzeczywistością, ale o strawienie ich na sobie powagą życia, bo i tak duch ma dosyć ciężaru w *szacie ciała!* Na cóż go jeszcze obciążać *ciałem szaty?* [przypis autorski]

<sup>124</sup>*Nim przed oblicze miecz przyniesiem boże* — Patrz, gdy Chrystusa pojmać przyszli w Ogrojcu. [przypis autorski]

.....  
A teraz wróćcie do waszej rozmowy,  
Do *rozłamania głosu na koterie*,  
Gdzie w drobnych kółkach coraz *geniusz nowy*,  
Powstając, ludzkie za sobą *mizerie*<sup>125</sup>,  
Osobistości, będzie wlec dopóty,  
Aż i prorocstwa nie stanie... na buty!»

\*

Tu przestał, słowo hamując ostatnie.  
Jedni mówili: «Prawdę ma!» A drudzy,  
Że się tłumaczy nie dość akuratnie,  
Że *demokratą ni arystokratą*,  
Że mógłby wody dolewać, jak słudzy  
Na galilejskiej Kanie<sup>126</sup>, Wiesław na to:

«O bracia! Wino jeśli silne dawam<sup>127</sup>,  
Nie małowaczny<sup>128</sup> piwnic jam niszczyciel,  
Tylko, że w wierze o winie przestawam.  
Jak zbraknie, wody dam — zmieni Zbawiciel!»

\*

Tu przemilkł. Potem rzekł: «Prawdy powietrze  
Póki jest czyste, wszystko się rozwija,  
Weselsze kwiaty, liście w sobie lepsze<sup>129</sup>,  
Jaśniejszy lilii dzban, smuklejsza szyja,  
Wolniejszy człeka ruch i myśli człeka...

Prawda, Fałsz, Moda,  
Przebranie, Dobro, Zło

\*

To zbrudź, to zamąć — liść, kwiat, człowiek czeka!

\*

A chcecież widzieć tego, który mąci?  
Oto, patrzajcie tam, stoi ten krwawiec  
I mówi: »Jam jest, który Pana strąci  
Z wysoka, jako zepsuty latawiec,  
Jam jest, któremu msze się także mruczą  
W każdym pochlebstwie sobie, każdym swarze,  
W teatrze pychy własnej, w pychy farze...  
Jam jest, któremu nieraz dzieci uczą  
Na księży, wdzięczyć nakazując twarze,  
Stygmatyzować fałszem, bledzić, krasić,  
Któremu palić świece nie nowina

<sup>125</sup>*mizeria* — niski poziom lub zły stan czegoś. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>*Że mógłby wody dolewać, jak słudzy na galilejskiej Kanie* — nawiązanie do cudu opisanego w *Ewangelii świętego Jana* (J 2, 1-12); gdy podczas wesela w Kanie Galilejskiej zabrakło wina, Jezus polecił sługom napełnić naczynia wodą, a następnie przemienił ją w wino. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>*dawam* — dziś: daję. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>*małowaczny* — nieuważny. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>*lepszy* — dziś: lżejszy. [przypis edytorski]

I nie nowina zapalone gasić,  
Któremu poszczą nieraz, ba, i biczem  
Tną się, by o tem wszystkim trąbić *niczem!*  
Któremu stroją się w ornaty złote,  
Krok udawając, co nie z tego świata,  
Albo i w chłopską, dziurawą kapotę,  
Albo i w mądry biret i w stygmata...  
Jam jest on wszech-falsz *zewnątrznego świata!*«

\*

Ten, ów, widzicie, mąci, mąci tyle,  
Że gdy do walki wyjdzie z nim gladiator,  
To nieraz bracia, co wąpią o sile,  
Wpierw mu jak Jowisz murem staną *Stator*<sup>130</sup>,  
Albo rozszarpią i uczczą w mogile!

\*

Ileż to razy za *piękne* on stawiał<sup>131</sup>  
*Potworne?* Peruk piętrowaniem bawił,  
Bo mu do rogów były podobniejsze,  
Lub nadętością szat, bo tym *próżniejsze!*  
Albo wspinaniem się na korki twarde,  
Jak kopyt róg, lub musem na postawy harde  
I rozrzucenia bohaterskie włosy,  
Zmrużenia powiek w górę podrzucenia nosa,  
Schylenia powiek na kształt dojrzałego kłosa!  
To on, mąciciel, który *mszy* tych i kantyków<sup>132</sup>  
Z daleka słucha póty, póty, tuman czyniąc,  
Aż *mają uszy, a nie słyszą krzyków*<sup>133</sup>,  
Aż Boga przedać idą gdzie za pieniądź  
I przepijają szaty Jezusowe...<sup>134</sup>  
.....  
Aż *złe i dobre* miną, wezmą *nowe!*»

## EPILOG

### I

Słowo jest *czynu testamentem*; czego się nie może czynem dopiąć, to się w słowie *testuje*, przekazuje; takie tylko słowa są potrzebne i takie tylko zmartwychwstają czynem, wszelkie inne są mniej lub więcej uczoną *frazeologią* albo mechaniczną koniecznością, jeżeli nie rzeczą samej sztuki.

Słowo, Czyn

### II

Każdy naród przychodzi *inną drogą* do uczestnictwa w sztuce; ile razy przychodzi tą samą, co i drugie, to *nie on* do sztuki, ale sztuka *doń* przychodzi, i jest rośliną egzotyczną, i nie ma tam miejsca na artystów... Tak jest gdzieś do dziś.

Sztuka, Naród, Artysta

<sup>130</sup>*Stator* — jeden z przydomków rzymskiego boga Jowisza, znaczenie: stojący nieruchomo, zatrzymujący chwijące się szeregi rzymskie. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>*stawić* — tu: podstawić, zamienić. [przypis edytorski]

<sup>132</sup>*kantyk* — w kościele katolickim pieśń o podniosłym tekście, podobna do psalmu. [przypis edytorski]

<sup>133</sup>*Aż mają uszy, a nie słyszą krzyków* — nawiązanie do przypowieści o siewcy z ewangelii św. Mateusza: „Kto ma uszy, niechaj słucha” (Mt 13, 9). [przypis edytorski]

<sup>134</sup>*I przepijają szaty Jezusowe* — wg ewangelii św. Łukasza i św. Jana po ukrzyżowaniu Jezusa żołnierze podzielili między siebie jego szaty, rzucając losy. [przypis edytorski]

### III

Owóż, tak przychodzili:

*Indianin*<sup>135</sup> cierpliwy przez pojęcie grzechu i pokuty, *pracę dla pracy*.

*Egipcjanin* przez religijną Nilu inżynierię.

*Fenicjanin*<sup>136</sup> przez pojęcia życia, jako *używania*, handel, przemysł, konstrukcję okrętów. Stąd na kolonie starożytne.

*Hebrajczyk*<sup>137</sup> przez lirykę i chwałę Pana, oczekiwanie, zawieszenie. (Na krzyżu!).

*Pers*<sup>138</sup> przez pojęcie światła, skąd kolory tkanin perskich sławne.

*Babilończyk*<sup>139</sup> przez pojęcie mocy i panowania (pion i cegła).

*Greki* przez półboską tj. bohaterską heroiczność.

*Rzymianin* przez pojęcie ogromu i ogarnięcia (koloseum<sup>140</sup>).

Chryścianizm przez przecięcie linii *ziemskiej* horyzontalnej i linii *nadziemskiej* *prostopadłej*, z *nieba padłej*, czyli przez znalezienie *środk* +, to jest, przez tajemnicę krzyża (*środek* po polsku znaczy zarazem *sposób*).

*Niderlandczyk*<sup>141</sup> *praktyczny* przez chemię, to jest, przez wynalezienie olejnego malowania (Van Eyck<sup>142</sup>), stąd na Niemcy i narody północne.

*Włoch* przez natchnienia *św. Franciszka* z Asyżu<sup>143</sup> i przez plastyczną muzę *Dante*<sup>144</sup>, wokół których cała się sztuka włoska koncentruje<sup>145</sup>.

### IV

*Francuz* przez pojęcie *poloru*<sup>146</sup> i zewnętrznej cywilizacji kształtowanie stopniowe, *moda*: po łacinie *modus*, tryb.

W *Polsce* od grobu Fryderyka Chopina rozwinie się sztuka, jako powoju<sup>147</sup> wieniec, przez pojęcia nieco sumienniejsze o *formie życia*, to jest, o kierunku pięknego i o *treści życia*, to jest, o kierunku dobra i prawdy. *Wtedy* *artyzm się złoży w całość narodowej sztuki*<sup>148</sup>.

### V

Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej ludzkość całą, podnoszenie *ludowego* do *ludzkości* nie przez stosowania zewnętrzne i koncesje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości, oto jest, co wysłuchać daje się z muzy Fryderyka jako zaśpiew<sup>149</sup> na sztukę narodową. Myśli, które jeszcze nie nadleciały na widnokrąg, szu-

Naród, Historia, Sztuka,  
Twórczość

Lud, Sztuka, Naród

<sup>135</sup>*Indianin* — tu: mieszkaniec Indii, Hindus. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>*Fenicjanie* — lud zamieszkujący w starożytności tereny dzisiejszego Libanu oraz zachodniej Syrii i północnego Izraela. Fenicjanie założyli w basenie Morza Śródziemnego liczne kolonie, rozwijali też handel. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>*Hebrajczycy* — starożytne plemię semickie, przodkowie współczesnych Żydów. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>*Persowie* — lud pochodzenia indoeuropejskiego, który stworzył w I tysiącleciu p.n.e. imperium na Bliskim Wschodzie. Przodkowie dzisiejszych mieszkańców Iranu. [przypis edytorski]

<sup>139</sup>*Babilończycy* — mieszkańcy starożytnego państwa Babilon na Bliskim Wschodzie. Do współczesnych czasów dochowały monumentalnych babilońskich budowli. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>*Koloseum* — amfiteatr w Rzymie, wzniesiony w latach 70–80 n.e. [przypis edytorski]

<sup>141</sup>*Niderlandczyk* (daw.) — mieszkaniec Niderlandów, Holender. [przypis edytorski]

<sup>142</sup>*Van Eyck, Jan* (ok. 1390–1441) — malarz niderlandzki. Jako jeden z pierwszych zaczął stosować technikę olejną. Malarzem był również jego brat Hubert van Eyck. [przypis edytorski]

<sup>143</sup>*św. Franciszek z Asyżu* (1181 a. 1182–1226) — włoski święty, założyciel zakonu franciszkańskiego. Kojarzony z łagodnością, radością, ubóstwem. [przypis edytorski]

<sup>144</sup>*Dante Alighieri* (1265–1321) — jeden z najwybitniejszych poetów włoskich, autor *Boskiej komedii*. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>(...) *wokół których cała się sztuka włoska koncentruje* — Wyśmiewane, ludowe kantyczki częstochowskie ważną rolę w sztuce narodowej odegrają — zwracam na nie uwagę... [przypis autorski]

<sup>146</sup>*polor* — kultura towarzyska, dobre maniery, wytworność. [przypis edytorski]

<sup>147</sup>*powój* — rodzaj roślin o wijącej się lub płozącej łodydze, wydłużonych liściach i lejkowatych kwiatach (białych lub różowych). [przypis edytorski]

<sup>148</sup>*Wtedy artyzm się złoży w całość narodowej sztuki* — Długo, długo myślałem i szukałem, gdzie jest przystań dla sztuki polskiej, tego dziecka *natchnień*, a matki *prac*, tego momentu *wychnień*. Przekonałem się, że uczucie harmonii między treścią a formą życia będzie u nas posadą sztuki. Przekonałem się, że *sztuka*, wyłącznie *harmonią treści i formy* zatrudniona, inaczej rozwijać się nie może, i, że gdzie tego nie ma, tam z badań nad *klasycyzmem* (to jest, *formą*) i nad *romantyzmem* (to jest, *treścią*), przychodzi do oczyszczenia w pierw bagnetem *formy* całospołecznej, bo najwyższa sztuka jest *heroizm!*. [przypis autorski]

<sup>149</sup>*zaśpiew* — początek melodii lub śpiewu. [przypis edytorski]



mią z dala skrzydłami niby arfy eolskie<sup>150</sup>... i w tym to wieszczba<sup>151</sup> jest *muzyki*. Kiedy już je okiem objąć można, *malarz* tęczę lecące zachwyca na płótno lub mur gmachu. A skoro już lekkimi skrzydły<sup>152</sup> swymi poczynają osiadać na frontonach<sup>153</sup> świątyń i zmarmurzać, jak postacie do snu się kładące, wtedy *rzeźbiarz* miejsce im otwiera w cichym łonie głazu ciosanego. Tam śpią na pokolenia i nieraz na nowo w pieśń wstępują przez ruinę, pejzaż lub legendę, przez natchnienie poety!

Tak to zapracowywa<sup>154</sup> się na sztukę w labiryncie tych *sił postaciowania*, które *wyobraźni* imię noszą. *Narodowy artysta organizuje wyobraźnię, jak na przykład polityk narodowy organizuje siły stanu.*

Naród, Artysta, Sztuka,  
Wyobraźnia

## VI

Kapitał albo *posąg* narodowy nie tylko jest w geodetycznym<sup>155</sup> usposobieniu kraju (ziemi), nie tylko w klimakterycznych<sup>156</sup> jej warunkach, nie tylko w sile ramion i krwi *rasy*, ale i w potędze obrobienia i użycia onych materiałów. *Natura wyobraźni, to jest, siły postaciowania, w obowiązującej jest harmonii względem otaczającego materiału.* Zdawałoby się, iż człowiek, z *ziemi żywotności* zasób wyciągając, obowiązany jest ją podnieść i uświęcić godnością idealizacji twórczej.

Naród, Praca, Historia, Lud

Narody, które przepomniały<sup>157</sup> onego to *ziemi* podnoszenia, nie postawiwszy *sztuki swojej*, a tym samym nie wywiązawszy z niej łańcucha rzemiosł i rękodzieł, albo byt realny utraciły, albo *praca* u nich, z *pracą ducha* żadnego nie mając połączenia, jest tylko *konieczną fatalnością* i pokutą pewnej warstwy ludu, który, *drogą ręcznej pracy* zdobywając nawet wewnętrzne ukształcenie<sup>158</sup>, coraz myśli naturą musi się odsuwać od tej drugiej, *duchowo* tylko pracującej, wyższej warstwy narodu. Bo inna jest treść myśli, *pracy ręcznej drogą otrzymana*, inna *samym myśleniem*. Kończy się więc na tym, że *odstrzelona*<sup>159</sup> *myśl* od związku stopniowego z pracami, w chwilach trudnych powraca do onej to ludowej inteligencji i *rozumu chłopskiego*, albo *motywów ludowych*, albo *przysłów*, albo *legend* i *pieśni* i tradycji technicznych nawet szuka. Często już jest za późno! Wtedy kość pacierzowa<sup>160</sup> z mleczem<sup>161</sup> swoim, łączającym całość pracy w narodzie, się rozpada na wspomnienia *przeszłości* i utęsknienia do *przyszłości*!

Pomiędzy *przeszłością a przyszłością* otwiera się próżnia rozpaczliwa. W tej próżni zrodzone pokolenie, między *przeszłością a przyszłością*, niezłączonymi niczym, czymże w rzeczywistości ma pozostać? Aniołem, co przelata, upiorem, co przewiewa, zniewieściałem *niczym*, męczennikiem, Hamletem<sup>162</sup>.

## VII

Weźcie z Żydów naukę, o rodacy, z Żydów, którzy to w dumę wam podobną przez nadziewania się przyszłością i wyglądania zaszli. Jak to oni, co, wszelkim *ucielaniem* i postaciowaniem pogardziwszy, nie rozwinęli sztuki swojej, lubo w słodkim klimacie, jak to oni, mówię, w każdej *próbie* obiecywali sobie stawić Panu świątynię i drzwi gmachu przyoblekać w rzezania<sup>163</sup> i świeczniki łać<sup>164</sup> złote i miedziane. Bo powiadam wam, że *kmiacie* my wszyscy tu jesteśmy i od uczestnictwa w związku *pracy* nikomu wywinąć się nie wolno pod karami wielkimi, które stąd na społeczeństwo upadają.

Żyd

Praca, Lud, Chłop, Narod,  
Słowo, Zbawienie, Żyd,  
Polak

<sup>150</sup> *arfa eolska* — dziś: harfa eolska, rodzaj harfy. [przypis edytorski]

<sup>151</sup> *wieszczba* (daw.) — proroctwo, wróżba. [przypis edytorski]

<sup>152</sup> *skrzydły* — dziś popr. forma N. lm: skrzydłami. [przypis edytorski]

<sup>153</sup> *fronton* — w architekturze niski, trójkątny element zwieńczający budowlę, umieszczany również nad drzwiami i oknami. [przypis edytorski]

<sup>154</sup> *zapracowywa* — dziś: zapracowuje. [przypis edytorski]

<sup>155</sup> *geodetyczny* — tu: geologiczny. [przypis edytorski]

<sup>156</sup> *klimakteryczny* — tu: klimatyczny. [przypis edytorski]

<sup>157</sup> *przepomnieć* — zapomnieć. [przypis edytorski]

<sup>158</sup> *ukształcenie* — ukształtowanie. [przypis edytorski]

<sup>159</sup> *odstrzelona* — odłączona, odseparowana. [przypis edytorski]

<sup>160</sup> *kość pacierzowa* (daw.) — kręgosłup. [przypis edytorski]

<sup>161</sup> *mlecz* (daw.) — rdzeń kręgowy. [przypis edytorski]

<sup>162</sup> *Hamlet* — dramat Williama Szekspira (1564–1616) oraz imię jego głównego bohatera. Hamlet jest tu uosobieniem rozterek wewnętrznych i zaniechań. [przypis edytorski]

<sup>163</sup> *rzezania* — rzeźby, płaskorzeźby. [przypis edytorski]

<sup>164</sup> *łać* — odlewać. [przypis edytorski]

A kara jest pierwsza i najgłówniejsza za to, że się *słowo* rozłamało na *słowo ludowe* i zewnętrzne ono *słowo uczone*. I jak Zbawicielski głos zawołał, to już go nie poznacie, to powiecie: «Miałżeby przyjąć zowad? A wszakże go zinać wyglądamy...» Tak u Żydów się stało. (Cała tajemnica *postępu ludzkości* zależy na<sup>165</sup> tym, aby coraz więcej stanowczo, przez wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd, broń największa, jedyna, ostateczna, to jest, *męczeństwo* uniepotrzebniało się na ziemi. Aby nie było, albo coraz mniej było tego, co Chrystus Pan w smutku człowieczeństwa swojego orzekł: «*Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich*»<sup>166</sup>. Postęp prawdziwy dąży owszem do tego, aby prorok, to jest, sumienny mąż, głos prawdy, uczczony albo raczej zrealizowany był w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich. Trzeba bardzo czystego powietrza prawdy, ażeby skutek ten nastąpił, i trzeba urobienia wytwornego powściągliwości, aby miejsce dla głoszącego prawdę się znalazło. Na każącego Skargę o tym stanie Polski, w jakim ją dziś widzimy, butna szlachta polska porywała się, nie wierzone, aby naród wielki rozproszony po świecie chleba żebrał. Powietrze prawdy może się do tyła zanieczyścić, iż nic się wznioślejszego nie rozwinie w narodzie aż przez sokratejskie *zwycięstwo*<sup>167</sup> nad narodem własnym. Takich zwycięstw stopniowe umorzenie, przez wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd, przyprowadzić winno do uniepotrzebienia *męczeństw*, to jest *POSTĘP*).

Cierpienie, Chrystus,  
Historia, Naród, Prawda

Końcem końców praca z grzechu jest i tylko ją *miłość* odkupuje (co tu w myśli o *sztuce* jako *uldze pracy* wspomnieliśmy, a zaś *uldze* dlatego, że, nawet materialniej rzeczy biorąc, toć *wynalazki*, które człowieka wyręczają, także satelitami sztuk są, a przynajmniej źródła wynalazków bez wszelkiej wątpliwości). Żydzi przeto, do których znów powrócę, postawili jeden tylko pomnik, a i tego wartości nie pojęli, postawili *fatalnie*, bo to jest on *Krzyż Pański*. I dziś oto *cóż* czynią? Przemysł, to *dziecię sztuki*, całym ich widzenie zatrudnieniem!

Praca, Sztuka

Żyd, Handel, Sztuka

.....

## VIII

Żadne się społeczeństwo nie ostoi i żaden *naród* nie utrzyma jak przez *pracy* harmonię tradycyjną powiązane z sobą *słowo ludu* i *słowo społeczeństwa* w dwie się strony rozprzęgną. Od lat kilku słyszano<sup>168</sup> że świadczyłem tej prawdzie; wielu, to czytając, wspomni sobie albo słowa moje, albo listy, albo rękopisma, albo i rozrzucone nawet *druki*. Piszę to dziś dorywczo, aby ślad pozostawić, alebym wam rozwinął przez całą ogromność historyczną, ile to się wagi przywiązuje do rzeczy, którą dziś nawiasem w szkicu tutaj określam, bo nie mogę zbyt na zdrowie moje liczyć, piszę więc, jakbym mówił.

Naród, Praca, Słowo, Lud

## IX

Różnica pomiędzy *słowem ludu* a *słowem pisanym i uczonym* jest ta, że *lud myśli postaciami*.

Słowo

A *umiejętnik*<sup>169</sup> *postacie do myśli swych dorabia*.

Że więc tylko przez harmonię tradycyjną pracy narodu ten *dialog*, ta rozmowa myśli ludowej z myślą społeczeństwa odbywa się. Rozmowy tej ujęcie w harmonię sztuki, rękodzieł, rzemiosł i rolnictwa stanowi zdrowie narodowe, stanowi *przytomność i obecność, byt*.

Naród, Sztuka, Prawda,  
Zmartwychwstanie

## X

Naród, tracąc przytomność, traci obecność, nie jest, nie istnieje.

*Głos prawdy*, ludzie *prawdą żyjący i dla prawdy* mogą znowu powołać go do życia.

## XI

Lud *ręczną pracą* zdobywa wiedzę i dlatego nie potrzebuję już tłumaczyć, czemu on *myśli postaciami*. Jużć on tylko ciągle *postaciuje*, pracą plastyczną myśląc. Wykazałem więc, jaka jest różnica *myślenia ludowego* i przyczyna różnicy.

<sup>165</sup>*zależy na* — dziś: polega na, zależy od. [przypis edytorski]

<sup>166</sup>«*Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich*» — słowa Jezusa przytoczone w różnym brzmieniu w ewangeliach: Mt 13,57; Mk 6,4; J 4,44. [przypis edytorski]

<sup>167</sup>*sokratejskie zwycięstwo* — zwycięstwo osiągnięte własnym *męczeństwem*. Starożytny grecki filozof Sokrates z powodu głoszonych poglądów został skazany na karę śmierci, zrealizowaną poprzez wypicie trucizny. [przypis edytorski]

<sup>168</sup>*Od lat kilku słyszano (...)* — Od 1843, o ile sobie przypominam. [przypis autorski]

<sup>169</sup>*umiejętnik* — inteligent, człowiek wykształcony. [przypis edytorski]

## XII

Kto ma teraz trochę zastanowienia, ten zrozumie, jaką pełnią powinność piętrzące się arkady tego sztuk wodociągu, łączącego łańcuch pracy, bo *ducha pracy* (to jest, ono *myślenie ludowe* i naturę mu przyrodzoną) z *myśleniem ludzkości* w społeczeństwie, które czyni powinność połączenia narodów z narodami, ale *połączania*, nie naśladowania i małpowania, bo wtedy *ludowa myśl* odstąpi, jako nieczyniących powinności, kiedy ona swą pełni.

## XIII

Naród bowiem składa się z tej sfery dolnej, która *go różni od drugich*.

I z tej górnej, *co łączy go z drugimi*.

Ale łączy *go*, a nie siebie.

Te zaś dwie całości w dialogu onej myśli *ludowej* ze *społeczną* nieustannym przestają, jako wyżej się rzekło. Taka to jest architektura onej kopuły niewidzialnej, w której siedzi skrzydlaty *duch* narodu i psalmów wstęgi prześpiewuje.

Naród

## XIV

Nie liczenia na *trafy*, na *wypadki*, ale na *postępki*, w trzeźwości prawdziwych proroków, to jest *prawdą dla prawdy* i z wyznawaniem *jednego ojców Boga* walczących. Kto powiada, że jest materializmem podnosić *materię* narodową, ten od onej nieuniknionej *pokuty syna Adamowego* odciąga. Odkupywać ciężar pracy *miłością twórczą*, to jest raczej do czynienia stojącemu w *prawdzie obowiązku*, *mnożyć chleby* cudem patriotyzmu dodatniego, twórczego, cudem, mówię, *miłości tego obowiązku*, który to ojczyzną albo narodem nazywamy. A zaś przede wszystkim z *myśleniem ludowym* w *pracowitej* harmonii się kojarzyć, czego główne pojęcia są powyżej. Oczyszczać głos *opinii* tak, iżby przeczytostę dał słyszeć, trąbę jakby sprawując ku wysłuchiwanu wołań Pana. Uwagi te jako nierozdzielne z powodzeniem sztuki w Polsce kreślę.

## XV

Tylko sztuce, pojętej w całej swojej prawdzie i powadze, Polak dzisiaj poświęcić może życie. Wieleż to talentów już zmarniało przez nierozświecenie tego poważnego stanowiska, jakie sztuka ma zająć? Zwłaszcza, iż sztuka poświęcenia zupełnego wymaga i jest jednym z *zakonów*<sup>170</sup> pracy ludów i pracy ludzkości.

Sztuka, Polak, Praca

## XVI

Kto odwodzi od rozwinięcia sztuk, rzemiosł i rękodziel w narodowym kierunku, ten odwodzi naród od nieuniknionej tu *pokuty*, w dumę go wprowadza, w próżność. Niepełniący pokuty sumienia czystego mieć nie mogą; objaśniam to, co w pieśni społecznej zawolałem: «*Nie ma mienia bez sumienia!*» Objaśniam to i w porozrzucanych fragmentach pism moich; od ich początku aż do dziś czytelnik objaśnienia najróżnostronniejsze znaleźć może.

## XVII

Kto powiada: Anglik na to, by brzytwy robił, a Włoch, aby malował, itd., a my za *pieniądze* kupim wszystko, w błędzie jest, nie zna rzeczy, *bo pieniędzy nie będzie*, jak się pracy u siebie do godności *czynnego myślenia uświęconej modlitwą sztuki* nie podniesie. Bo to nie jest tak, jak ci panowie myślą: u Anglika ono robienie brzytwy, a u Włocha ono malowanie, a u Polaka sianie zboża, to tylko *punkta*<sup>171</sup> *wyjścia pracy*, nie zaś cała ich praca. Każdy musi odrabiać ową pańszczyznę Adamową.

Naród, Praca, Pieniądz

## XVIII

Rozdzielenie *ekspozycji* publicznych na ekspozycje czyli *wystawy* sztuk pięknych i rzemiosł albo przemysłu jest najdoskonalszym dowodem, o ile sztuka dziś swjej powinności nie wypełnia. Wystawa powinna być, przeciwnie, tak urządzona, ażeby od *statuy* pięknej do *urny grobowej*, do talerza, do szklanki pięknej, do kosza, uplecionego pięknie, cała cyrkulacja<sup>172</sup> *idei piękna* w czasie danym uwidomioną była. Żeby od gobelinu, przedsta-

Sztuka

<sup>170</sup>zakon — prawo. [przypis edytorski]

<sup>171</sup>punkta — dziś forma M. Im: punkty. [przypis edytorski]

<sup>172</sup>cyrkulacja — obieg. [przypis edytorski]

wiającego rafaelowski<sup>173</sup> pędzel jedwabną tkaniną, do najprostszego płócienka cała gama idei *pięknego* rozlewająca się w pracy uwidomioną<sup>174</sup> była; wtedy wystawy będą użyteczne i sprawiedliwie na uszanowanie i ocenienie pracy wpływać. Dziś jest to rozdział duszy z ciałem, czyli śmierć!

## XIX

Czytelniku, obywatelu *dziętnastego wieku*, mamże ci tłumaczyć skąpstwo słowa i niekwicistość stylu? Czytelniku, Polaku, mamże ci tłumaczyć, czemu tu o rzeczach narodowych w tej *estetycznej* pracy mówię? Czytelniku, artysto, wiedz, żem znał i grzebał, i oplakiwał wielu z naszych utalentowanych wielce i porozbłąkiwanych po wszęch drogach artystów...<sup>175</sup> Czym mogę, *służyć*: słowem i urabianiem publiczności a podnoszeniem twórczego ducha postaciującej siły naszej.

Onego czasu Górnicki<sup>176</sup> pisał w *Dworzaninie*:

„Wspomnę też tu i to, żem Dworzaninowi (szlachcicowi) malowania nie znaczył, bo mi się to widzi niepotrzebne, a też naszym Polakom, którzy *delicatum palatum*<sup>177</sup> niedawno mieć poczęli, nie szłoby to w smak...” etc.

Czy mamy się w wieku XIX na tej *estetyce* Górnickiego, jak na całej zdobyczy w *pol-skim sztuki pojęciu*, oprzeć?

## XX

*Nie książek, ale prawd* — to mi przewodniczyć zwykło w piśmie. Sądę, że nie nadużyłem *materii* w tej książeczce i, żeć się zdać może, czytelniku, ile uduchowniona myślą jest. Nie jest to, co winienem z podróży moich po cmentarzach sztuk przynieść, wszakże z czasem opóźniać się nie godzi, niechaj i to służy na początek:

Nie z krzyżem Zbawiciela za sobą, ale z krzyżem *swoim* za Zbawicielem idąc, uważałem za powinność dać głos myślom w piśmie tym objętym i dlatego zmiłuj się, czytelniku, za *to*, co się *brozurą* dziś nazywa, testamentu sumiennej myśli nie bierz. Owszem, *dobrze* odczytuj i *kończ w sobie*, a błogosławiony, kto się nie zgorszy ze mnie!

Książka, Prawda

<sup>173</sup>Rafaël (1483–1520) — włoski malarz, rysownik, architekt, jeden z najważniejszych twórców późnego renesansu. [przypis edytorski]

<sup>174</sup>uwidomiony — dziś: uwidoczniiony. [przypis edytorski]

<sup>175</sup>(...) *porozbłąkiwanych po wszęch drogach artystów* — Że tu wspomnę Tadeusza Brodowskiego, jaka olbrzymia szkoda! [Brodowski, Tadeusz (1821–1849) malarz pol., twórca scen rodzajowych i batalistycznych, zmarł w Paryżu; Red. WL]. [przypis autorski]

<sup>176</sup>Górnicki, Łukasz (1527–1603) — polski humanista renesansowy, poeta, pisarz polityczny. Autor *Dworzanina polskiego* (1566), rozprawy opartej na włoskim oryginale, opisującej ideał dworzanina. [przypis edytorski]

<sup>177</sup>*delicatum palatum* (łac.) — delikatne podniebienie. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/promethidion>

Tekst opracowany na podstawie: Cyprian Kamil Norwid, *Promethidion*, rzecz w dwóch dialogach z epilogiem, Instytut Wydawniczy "Biblioteka Polska", Warszawa 1900

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Wojciech Szczęsny.

Okładka na podstawie: Dobry pasterz, Tadeusz Makowski (1882–1932), domena publiczna

ISBN 978-83-288-0587-3

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do **Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.